№ 336. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 4 Grudnia 1916 r. Rok II.

Cena { 10 groszy. 10 halerzy. 10 fenigów.

Redakcya

...zy ul. Henryka Sienkiewi... № 10 (Targowa).

Administracya

w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

...stów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie wraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 groszy. 10 halerzy. 10 fenigów

Prenumerata miesięczna 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub 1 rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h 3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA“ jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA“. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 3 Grudnia.

Opór zbrojny Grecyi przeciw entencie.

Przed bramami Bukaresztu!

Przemówienia przy wmarszu Legionów do Warszawy.

Warszawa 2 grudnia. W mowie, którą przedstawiciel Rady Miasta Dr. Brudziński powitał wczoraj wmaszerowujące do stolicy Legiony Polskie, ...łyszeliśmy:

„Wita Was dziś Stolica, pierwszy raz po r. 1831 szeregi wojska polskiego oglądająca, wita was z rozrzewnieniem i dumą bo zna Was już z chwały, jaką na polu walki zdobyliście.

Witamy w was bohaterskie kadry, które na wezwanie rządu polskiego ...ojsko polskie utworzą. Witamy w Was wcieleni naszych tradycyjnych bo...ów o wolność i niepodległość Ojczyzny!... Jesteście dla narodu nie tylko ...ojnem ramieniem, lecz wzorem karności i zgody, źródłem wiary w lepszą ...zyszłość Ojczyzny! Witajcie! Ogrzejcie się ciepłem serc rodaków, a przyj...ie czas, gdy powitamy Was w królewskiej stolicy i gdy już na zawsze po...żną i trwałą nad Wisłą zaciągnięcie straż.

„Tak Wam dopomóż Bóg!“

Komendant Legionów hr: Szeptycki podziękował za serdeczne ...zyjęcie i mówił między innemi:

„Dziś nadszedł dzień sławy. Wojsko polskie zbrojne ramię przy ra...leniu wchodzi do stolicy, aby ogrzeć się ciepłem jej serca. Pod stopami pie...oty i kawaleryi polskiej zadrży ziemia, a śladem Legionów wszyscy syno...ie stolicy porwią się do czynu, który nam da faktyczne wyzwolenie Ojczy...y! Niech żyje Polska! Niech żyje Warszawa! Witamy cię, Matko!“

Gubernator warszawski Etzdorf powitał komendanta Legionów i to...arzyszy broni, którzy już od początku wojny umieli sobie zdobyć sławę ...ielkiej waleczności, którzy ozdobieni świeżymi wawrzynami wkraczają na zie...ię ojczystą. Witamy w Legionach — mówił — mocną podstawę dla armii ...wego Królestwa Polskiego, która da krajowi możność z bronią w ręku osła...ania własnych granic.

Jenerał gubernator Beseler powitał wojska w stolicy Polski, którą ...e współoswobodzić pomogły. Z walecznych szeregów powstanie ...rótce niezawodnie armia polska, która będzie Ojczyznę osłaniać i jej bro...ć. Beseler zakończył: Będziemy się radować, walcząc dalej ramię przy ra...ieniu z Wami.

Niech żyje wolne Królestwo Polskie! Hurra!“

Okrzyk, podjęty przez wojska i widzów, rozbrzmiał radośnie. Następnie ...nad całym placem rozbrzmiały potężne tony hymnów narodowych.

Beseler na zamku do Legionów.

Warszawa 3 grudnia. Przy uczcie na zamku królewskim z okazyi wma...erowania Legionów Polskich jen. gub. Beseler miał mowę:

Królestwo Polskie pokazało dzisiaj światu, że już jest armia polska, któ... nie tylko walecznie i niezawodnie obowiązek swój w polu czyniła, ale przez ...maszerowanie do Warszawy do pewnego stopnia położyła rękę na swojej oj...yźnie i w ten sposób pokazała:

Jestem tutaj, a jestem, aby mojej ojczyzny bronić.

Przez ten wypadek niejednemu z naszych nieprzyjaciół otworzą się o...y, że my nie uprawiamy tutaj kuglarstwa, lecz żelazną naszą wolą i nieugię...m postanowieniem dążymy, ażeby powołać do życia to, co powiedzieliśmy ...lsce i światu.

Od lat 85 dzisiaj po raz pierwszy bruki Warszawy rozbrzmiały od kro...w polskich wojsk.

My Niemcy patrzyliśmy z radością na młodzieńczo świeżych wojowni...w, którzy wrócili z frontu z piękną sławą wojenną, ażeby poświęcić się no...ym, niemniej ważnym zadaniom. Wy, moi panowie z Legionów Polskich, pomożecie nam w tem wielkiem, podjętem przez nas zadaniu, a jestem przekonany że pomożecie nam chętnie.

Celem naszym i zadaniem jest, ażeby kraj te od lat 140 daremnie trudzący się nad zrzuceniem niegodnego jarzma, poszedł nareszcie własnemi drogami. Chcemy spodziewać się, że to wszystko się uda i doprowadzi do dobrego końca.

Pod koniec proszę jeszcze: Dajcie nam Wasze zaufanie. Wiemy, jak płomienna miłość ojczyzny przepełnia Polaków, wierzymy też, iż Polacy doszli do przekonania dla ich ojczyzny nie od wschodu, ale z innych kierunków nieba nadejdzie.

Mocarstwa sprzymierzone pragną, ażeby ten tak niezmiernie zdolny do rozwoju kraj, który nosi w sobie tyle danych do wielkiej i znaczącej przyszłości, związać z sobą duchowo i politycznie, nie łańcuchami niewoli, ale węzłami prawdziwej, szczerej i wiernej przyjaźni.

Pracujcie w tej myśli z nami, a wtedy my uczynimy dobrze nie tylko dla Waszej Ojczyzny, ale dla całego świata.

Nowe Królestwo Polskie „Hurra“!

Obecni podnieśli ten okrzyk z entuzyazmem.

Hr. Szeptycki odpowiedział w języku niemieckim: „Imieniem tych kadrów przyszłej armii polskiej, dumnej ze swojej przeszłości i promieniejącej przyszłości, mogą W. Eksc. najuroczyściej zapewnić, że wszystkie nasze uczucia nienawidzą w najwyższym stopniu dziedzicznego naszego wroga Moskala i że wszyscy mamy największe zaufanie do naszych przyszłych wychowawców, kierowników i przewodników. Jenerał Beseler niech żyje!“

Strzały między Grekami i Francuzami.

LONDYN 3 grudnia. „Evening News“ donoszą z Aten pod 1 grudnia, że marynarze francuscy i wojska greckie zaczęli w południe na siebie strzelać.

Wojna Grecyi z ententą?

ATENY 3 grudnia. W nocy z 1 na 2 grudnia nastąpiło lądowanie marynarzy i żołnierzy francuskich, angielskich i włoskich. Na kilku miejscach przyszło do zderzeń, przyczem **na wojska ententy strzelano**.

Na Zappeion gdzie znajdowali się marynarze francuscy i admirał Fournet, oddano strzały armatnie na Greków.

Ateny przedstawiają obraz oblężonego miasta. Związki rezerwistów przeciągają przez miasto i strzelają na domy Wenizelowców.

Eskadra wystrzeliła kilka granatów, ażeby przymusić do milczenia działa greckie, które miały cel na Zapeion. O północy ustał ogień.

Przy poselstwie angielskiem zdarzył się wypadek z patrolą grecką, przyczem urzędnicy poselstwa angielskiego zostali śmiertelnie ranieni.

Dnia 2 grudnia popołudniu 600 żołnierzy ententy pod osłoną oddziałów greckich musiało opuścić Zappeion i zostali przewiezieni do Pireusu.

Parlament niemiecki przyjmuje ustawę wojskową.

BERLIN 3 grudnia. Parlament przyjął we wszystkich czytaniach ustawę o przymusowej służbie pomocniczej. Przeciw głosowali tylko socyaliści. Wynik głosowania był przyjęty z żywymi oklaskami.

Prezydent został upoważniony do oznaczenia przyszłego posiedzenia.

Cesarz Wilhelm dziękuje za uchwalenie nowej ustawy wojskowej.

BERLIN 3 grudnia. Cesarz Wilhelm w depeszy do kanclerza Rzeszy wyraził wielką radość i zadowolenie z powodu przyjęcia przez parlament ustawy o służbie pomocniczej, przez co naród niemiecki okazał ponownie silne postanowienie przeprowadzenia zwycięskiej obrony kraju i złożenia w ofierze wszystkiego dla jego potęgi. Tak jednolitą wolą ożywiony naród nie może być zwyciężonym.

Transportowiec francuski na dno.

BERLIN 3 grudnia. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 26 listopada w pobliżu Malty **naładowany dopełna wojskami transportowiec francuski** „Karnak“ (6,816 ton), znajdujący się w drodze do Solunia.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 3 grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod 2 grudnia wieczorem:

W Rumunii dalsze postępy. W Karpatach wszystkie dalsze gwałtowne ataki odrzucone.

WIEDEŃ 3 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. **Na południowy zachód od Bukaresztu**

próbował nieprzyjaciel sprowadzić zwrot wypadem zebranych razem sił. Grupa atakujących nieprzyjaciół została ujęta od południa i zachodu i **odrzucona poza Nejlow.** Równocześnie wojska niemieckie **przekroczyły Argesul na zachód od Bukaresztu.**

Na zachód i południowy zachód od Caesti (Gasci) dywizye austro-węgierskie i niemieckie złamały ponowny opór rumuński.

Inne kolumny armii jen. Falkenhayna kroczą naprzód przez dolinę Dambowicy.

Liczba wziętych wczoraj jeńców na ziemi rumuńskiej przenosi **2,800**, **w zdobyczy wzięliśmy 15 armat.**

Front arcyks. Józefa: Ofenzywa karpacka nieprzyjaciela trwa dalej. Ataki nieprzyjaciela kierowały się głównie przeciw terenowi po obu stronach górnego Trotusu i przeciw naszej pozycyi w południowo-wschodnim kącie Galicyi. Podobnie jak dni poprzednich nieprzyjaciel został wszędzie z ciężkiemi dla siebie stratami odrzucony.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Nic szczególniejszego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walka działowa na południowem skrzydle frontu Pobrzeża trwa dniem i nocą.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic ważniejszego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 3 grudnia. Urzędowo donoszą pod 2 grudnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i wschodnim nic istotnego. W Karpatach ponowne ale znowu daremne wypady odciążające. W Rumunii pomyślny dla nas rozwój sytuacyi. Na półn. zachód od Monastyru silny ogień. Bułgarski wypad odrzucił tam nieprzyjaciela.

BERLIN 3 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. W okolicy Sommy i Mozy ogień przybrał na sile.

NA WSCHODZIE. Wczoraj w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofenzywy karpackiej ataki kierowały się głównie przeciw liniom niemieckim nad Gntimtomnatek (?), nad Smotrcem, na zachód od Baby Ludowy i pod górą Creteala. Nasz ogień wyrwał szeroką lukę w atakujących. W ataku na ustępującego nieprzyjaciela wzięliśmy **do niewoli 4 oficerów i ponad 3000 żołnierzy**. Także na wschód od Kirlibababy, po obu stronach Trotosul i doliny Oitol silne ataki rozbite. Tu wzięliśmy **kilkaset jeńca**.

Grupa Mackensena: Bitwa nad Argesulem trwa. Zamierzony przez nasze dowództwo przebieg po wzięciu Campolung i Pitesti osiągnięty. Wojska sprzymierzone zyskały w walce na terenie. W dolinie Argesulu wojska niemieckie dotarły do Gasti **i wzięły nieprzyjacielowi 6 haubic**. Argesul w dalszym biegu przekroczony. Atakująca grupa rumuńska została oskrzydlona na południowy zachód od Bukaresztu i odrzucona z ciężkiemi stratami poza odcinek Neajlowy.

Na najskrajniejszem prawem skrzydle naddunajskiem dnia 1 grudnia ataki rosyjskie z wielkiemi dla wroga stratami odparte. Dnia 2 grudnia sytuacya tamtejsza niezmieniona.

Zdobycz walk wczorajszych wynosi 2,800 jeńców, 15 armat, kilka automobilów i bardzo wiele innych wozów.

Na zachodnim skrzydle frontu Dobrudży pułki rumuńskie odrzuciły silne ataki.

Dalej na wschód oddziały turecko-bułgarskie ruszyły na pozycye rosyjskie i zdobyły 2 opancerzone automobile z załogą angielską.

Front macedoński: Po ogniu huraganowym zaatakował nieprzyjaciel obsadzoną przez Bułgarów górę 1248 na północny zachód od Monastyru i został z krwawemi dla siebie stratami odrzucony.

Von Ludendorff.

Cesarz Karol w wielkiej kwaterze głównej.

WIEDEŃ 3 grudnia. Cesarz Karol udaje się dziś w nocy do kwatery głównej, gdzie będzie powitany przez władze wojskowe i cywilne. Ze względu na żałobę krajową oficyalnego przyjęcia nie będzie.

Ks. Hohenlohe wspólnym ministrem skarbu.

WIEDEŃ 3 grudnia „Wiener Ztg." ogłasza pismo odręczne do bar. Buriana, zwalniające go ze stanowiska prowizorycznego kierownika wspólnego ministra skarbu, a mianujące ks. Hohenlohego wspólnym ministrem skarbu.

Nabożeństwo za śp. Franciszka Józefa w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej.

BERLIN 3 grudnia. Z niemieckiej wielkiej kwatery głównej donoszą:

W niemieckiej wielkiej kwaterze głównej odbyło się nabożeństwo żałobne za śp. Franciszka Józefa w udrapowanej kirem świątyni. W nabożeństwie wzięli udział: cesarz, cesarzowa, Hindenburg, Ludendorff, wszyscy wolni od służby oficerowie kwatery głównej, pełnomocnicy wojskowi: bawarski, turecki, bułgarski i t. d.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił proboszcz miejscowy Thielman wśród asystencyi. W niemej boleści stało dostojne zebranie przy katafalku. Cesarz widocznie głęboko jeszcze wzruszony wspomnieniem bolesnej godziny, gdy przed 2 dniami klęczał u trumny ojcowskiego, wysoce czczonego przyjaciela i sprzymierzeńca. Także cesarzowa, która w szlachetnej boleści znalazła tak wzruszające słowa pociechy dla cesarzowy Zyty, widocznie cierpi głęboko z powodu zgonu dostojnego Cesarza.

Wraz z parą cesarską modli się cała gmina niemiecka i cały naród niemiecki.

Po ukończonem nabożeństwie w ciaśniejszem kółku przed kościołem cesarz wypowiedział z bardzo głębokiem wzruszeniem i serdecznością, wspominając odwiedziny żałobne w Wiedniu, słowa najszlachetniejszej i wiernej miłości monarszej.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 3 grudnia. Sztab jeneralny donosi pod 2 grudnia:

Front macedoński: W okolicy Gruniszty odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich, przygotowanych gwałtowną palbą artyleryi i miotaczy min. Na froncie morza Egejskiego 2 hydroplany nieprzyjacielskie zestrzelone. Czterech ludzi załogi wzięliśmy do niewoli.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie posuwamy się naprzód. **Dywizye nasze, maszerujące na Bukareszt,** po przedostaniu się na lewy brzeg rzeki Neajlov stoczyły gwałtowną walkę z nieprzyjacielem, który został odrzucony z ciężkiemi stratami. Wzięliśmy **370 jeńców i zdobyliśmy 21 armat**. Zbliżamy się do dolnego brzegu Argesulu.

W Dobrudży odrzuciliśmy 4 ataki rosyjskie na nasze lewe skrzydło. Od g. 2 w nocy zbliżyli się Moskale do naszych rowów, ale zostali **krwawo odparci przez nasze nieugięte pułki**.

Lloyd George dymisyonuje?

LONDYN 3 grudnia. „Reynolds News Paper" donosi, że Lloyd George wniósł podanie o dymisyę, ponieważ jest niezadowolony z niezdecydowania i kunktatorstwa kierownictwa armii. Minister Bonar Law i lord Derby pójdą prawdopodobnie za jego przykładem.

Jest prawdopodobne, że Lloyd George zacznie w kraju zaraz energiczną kampanię.

Manifest ukraiński.

Onegdajsze „Diło" ogłasza naczele numeru manifest ukraiński parlamentarnej reprezentacyi do ukraińskiego narodu w Galicyi. Utrzymany—przypuszczać należy, ze względów cenzuralnych — w tonie dość umiarkowanym, wychodzi ten manifest z założenia, że akt historyczny 5 listopada grozi narodowi ukraińskiemu w Galicyi klęską, gdyż nie wybrany na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego parlament wiedeński, ale kuryalny Sejm galicyjski z większością polską miałby w przyszłości rozstrzygać o najważniejszych jego sprawach i o używaniu jego grosza podatkowego na cudze cele, a najwyższe władze byłyby odtąd nie w Wiedniu, lecz w kraju, „w rękach naszych przeciwników". „Powstanie wtedy z naszego kraju nie jako drugie polskie państwo obok odnowionego polskiego Królestwa, z tą jedynie różnicą, że jego królem będzie cesarz Austryi".

Manifest przypomina dalej, że już w r. 1848 ukraińska „Główna Rada" ogłosiła, że Rusini są odrębnym od Polski narodem i chcą mieć swój odrębny kraj z odrębnym Sejmem i że już pierwsi posłowie ruscy w austryackiej Radzie państwa w r. 1848 domagali się podziału Galicyi na dwie części, z których wschodnia byłaby ukraińskim krajem. „W ostatniej chwili, kiedy patent o podziale był już podpisany przez cesarza, udało się naszym przeciwnikom wstrzymać jego ogłoszenie". W kilkanaście lat później nadanie autonomii krajom i utworzenie Sejmów wydało Rusinom w ręce ich przeciwników a przez 50 lat tej autonomii naród ruski prawie pozbawiony swych przedstawicieli w Sejmie i w parlamencie, począł popadać w dawną niewolę. Dopiero reforma wyborcza z r. 1907 poprawiła jego położenie i umożliwiła mu przeprowadzenie także korzystnej reformy wyborczej w Sejmie w r. 1914, zapewniającej Rusinom 62 mandatów.

To, przy równoczesnem oparciu się o parlament wiedeński, dawało im nadzieję, że „niedaleki jest czas wyzwolenia ich z pod polskiej opieki, podziału kraju i ukraińskiej autonomii narodowej". Nadzieje te niweczy zapowiedź wyodrębnienia Galicyi. A przecież „od tysiąca lat Galicya, to nasz ukraiński kraj".

„Nawet wówczas, kiedy Galicya została przyłączona do Polski, tworzyła ona w państwie polskiem odrębną prowincyę". Do Austryi przyłączyła ją cesarzowa Marya Teresa nie jako część Polski, ale jako spadek po dawnych kniaziach halickich. Na podstawie tych „historycznych" wywodów, wyprowadzają autorowie manifestu „historyczne dawne prawo do tego, byśmy tworzyli odrębny ukraiński kraj, żeby nas nie łączono z ziemiami polskiemi w jedną całość i żeby nas nie oddawano pod zwierzchnictwo polskie".

Mają także Rusini do tego przyrodzone prawa, gdyż stanowią większość ludności, a pracą swych rąk i potem swego czoła utrzymują wszystkie urzędy, szkoły, publiczne budowle i cały ustrój na tej ziemi, a podatki, opłacane przez obcych bogaczy idą także z pracy ruskiego chłopa i robotnika. Dlatego też cały naród ukraiński protestuje przeciw panowaniu polskiemu.

Protest taki wniosła już ukraińska reprezentacya parlamentarna — obecnie zaś zwraca się do narodu, by stanął przy niej solidarnie i prosił wraz z nią cesarza, aby nie rozszerzano autonomii Sejmu galicyjskiego, ale aby Ukraińcy zostali przy Austryi i przy parlamencie w Wiedniu i żeby natomiast podzielono kraj i utworzono ukraiński Sejm we Lwowie.

KRONIKA.

Naczelny Komitet Narodowy a kraj. Naczelny Komitet Narodowy otrzymuje w dalszym ciągu wyrazy uznania i solidarności. Telegramy i pisma nadesłały: Liga Państwowości polskiej okręgu Piotrków, Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, Sekcya śląska, pułkownik Zieliński, Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej w Wiedniu, liczne grono żołnierzy z frontu, kolonie Polaków w Sofii i Budapeszcie, Rady powiatowe: w Jaśle, Dąbrowie, Bochni i Krośnie; Powiatowe Komitety w Starym Samborze, Chodorowie, Ropczycach i Jaworowie; Rady miejskie, względnie zarządy miast: Żółkwi, Starego Sącza, Niska, Jaworzna i Brzeżan; Liga Kobiet w Bochni.

Do wiceprezesa profesora Jaworskiego skierowane były pisma i telegramy: dra Franciszka Niewiadomskiego, Arnolda Nawratila, redaktora Feldmana z Berlina, Stanisława Zielińskiego, Władysława Naumana, Izy Kulczyckiej, Barbary Trembińskiej, Aleksandra Dębskiego, wszystkich z Raperswylu, profesora Włodzimierza Łukasiewicza, profesora Adolfa Becka, profesora Bronisława Dembińskiego, profesora Ludwika Finkla, profesora Bronisława Gubrynowicza, profesora Kazimierza Kwietniewskiego, profesora Józefa Nussbauma, profesora Hilarowicza, profesora Stanisława Tołłoczki, profesora Zygmunta Weyberga, profesora Stanisława Witkowskiego, profesora Konstantego Zakrzewskiego, profesora Jana Bołoz-Antoniewicza, rejenta Antoniego Bahra i innych.

List otwarty Wacława Sieroszewskiego. W sprawie zarzutów, wytoczonych przez W. Sieroszewskiego przeciw pułkownikowi Sikorskiemu ma się odbyć jak donosi „Krak. Il. K. cod." obywatelski sąd honorowy w Warszawie. W skład sądu honorowego wejdą podobno: prezydent ks. Lubomirski, prezes Rady miejskiej rektor Brudziński, prezes Centraln. T-wa rolniczego Wieniawski, poseł Parczewski i ks. prałat Gnatowski.

Ameryka o glejt dla hr. Tarnowskiego. „Frankf. Ztg" z 2 grudnia donosi z Bazylei: Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do Anglii i Francyi notę z prośbą do obu rządów, by cofnęły odmowę co do wydania glejtu dla ambasadora austro-węgierskiego hr. Tarnowskiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.